№ 87. Kraków 16 Kwietnia — Sobota. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$.

Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 15 kwietnia.

Przedstawiliśmy w artykule wczorajszym kilka uwag tyczących się zapowiedzianego rozwiązania parlamentu w Anglii i nowych wyborów jakie nastąpić muszą. Znajdujemy dzisiaj artykuł w dzienniku francuskim *La Presse* uzupełniający niejako skreślony przez nas obraz położenia Anglii. Zapatrywaliśmy się bowiem na cały ów wypadek głównie ze stanowiska wewnętrznego położenia tego państwa, *la Presse* ocenia go przedewszystkiem ze stanowiska europejskiego. Podajemy przeto rozumowanie tego pisma w głównéj jego treści:

Przesilenie wyborcze, w jakie porażka gabinetu Derby wtrąciła niespodziewanie Anglię, zajmuje Europę. Wspaniałym jest zawsze widok agitacyi w narodzie strzegącym namiętnie spraw swoich, lecz równie namiętnie broniącym swych praw i swobód; Europie atoli dzisiaj, nie idzie głównie o to, aby odgadnąć czy ministeryum torysów zwycięży lub przegra w téj walce, ale jaki wpływ zwycięstwo lub ta przegrana wywrą na zawikłania w polityce zewnętrznéj. Obchodzi to z bliska całą Europę. „Chwila jest krytyczną“ powiedział D'Israeli do swych wyborców. Krytyczną dla kogo? — Dla Europy? — To zbyt jest widocznem, aby taki mąż jak p. D'Israeli mógł wyrzec podobny *locus communis*. O Anglię więc chodzi tutaj, która po raz wtóry w przeciągu lat czterdziestu, zmuszoną jest do stanowczego kroku, stanowczego tak dobrze dla jéj przewagi jak i dla pokoju europejskiego.

Od r. 1815 pokój powszechny bywał nieraz zagrożony. W r. 1848 i 1849 szerzył się pożar na kontynencie, tak dalece, że aby go stłumić, wojska rosyjskie zaszły aż do Węgier. Powód tego ogólnego wstrząśnienia, Anglia spokojna i prawie obojętna, nie uzbroiła jednego żołnierza więcéj, a jeżeli jéj fabryki wyrabiały broń palną, to chyba tylko, aby ją przedawać tym, co się bili. Późniéj Cesarz rosyjski przyjmował króla pruskiego w Warszawie, następnie udawał się do Ołomuńca dla spraw ważnych, Anglia ani drgnęła na wiadomość o tych konferencyach, i groźnych zamiarach jakie przypisywano zjeżdżającym się monarchom. Pośród ogólnych zajęć, bierne to stanowisko Anglii uderzało Europę. Pamiętała ona dobrze, że jeżeli Francya przez dwadzieścia dwa lat walczyć musiała z największą z czterech koalicyj jaką przeciw niéj od końca wieku piętnastego zawiązano, to walczyła dla tego, że Anglia dostarczała koalicyi swojego wpływu moralnego, swoich flot i pieniędzy. Widoczną było przeto dla Europy rzeczą, że skoro Anglia się nie wdaje, nie trzeba się wielkiéj wojny obawiać, a zjazd warszawski i ołomuniecki nie miały nawet téj ważności jak niegdyś zjazd pilnicki.

Lecz Anglia straciła jak wiadomo od pewnego czasu tę pyszną obojętność. Rozprawy w Izbach najlepszym dowodem téj zmiany. Sądzićby nieraz można, czytając rozprawy w parlamencie, że wróciły się czasy obozu bulońskiego, że Londyn zagrożony bliskim napadem. Admirał Napier przybiera wciąż rolę Sybilli, i grozi wylądowaniem Francuzów na ziemię Albionu. Od lat siedmiu wciąż słyszymy o uzbrajaniu brzegów, wzmacnianiu warowni, tworzeniu milicyi, powiększaniu wojska i floty, a w r. 1852, lord John Russell upadł w gabinecie dla tego, że projekt jego zbrojenia się nie był dość wojenny.

Ministrowie angielscy są ludźmi stanu, członkowie Izb są ludźmi politycznymi, dziennikarze mają rozsądek, a opinia angielska zbyt wiele okazała taktu, aby wolno było przypisywać płonnéj i śmiesznéj obawie, owe zajęcia i niepokoje jakie zastąpiły dawną obojętność i pewność, któréj jednakowoż żaden wypadek groźny w Europie od r. 1815 naruszyć nie zdołał. Muszą więc być jakoweś ważne przyczyny téj zmiany w usposobieniu Anglii.

Od lat czterdziestu dwóch traktaty z roku 1815 były nieraz nadwerężane, jak wiadomo, tak przez rządy jak przez ludy. Niezliczone wypadki dowiodły, że zaprowadzenie pewnych zmian w tych traktatach stanowiących obowiązkowe prawo publiczne w Europie, są koniecznemi. Czyniono to w konferencyach, ale i bez konferencyj, rewolucye także się o to kusiły. Niebezpieczne położenie wywiązało się stąd uznane przez wszystkich. Przez chwilę sądzono, że kongres w r. 1856 zaspokoi owe potrzeby i żądania, jakie się ciągle na kontynencie odzywały. Było to złudzeniem, o czem Anglia przekonała się porówno z całą Europą. Wywołana dzisiaj sprawa potrąca znów o traktaty r. 1815. Dotknąć się atoli tych traktatów, jest to zmienić kartę europejską. W jakikolwiek sposób przystąpionoby do dzieła rewizyi, zawsze jedno państwo tracićby musiało to, co zyskają inne, chociażby strata moralną tylko była. Od trzech miesięcy mnóstwo w téj mierze było projektów: w każdym z nich Anglia albo zostaje całkiem na boku, albo bezpośrednio traci na przewadze w Europie. Projektów tych nie można jak wiemy żadnemu rządowi przypisać. Są to plany publicystów, jakich zwykły wywoływać wielkie polityczne zapasy. Anglia wie naturalnie jakie jest źródło owych projektów i zapewne nie przywięzuje do nich większéj wagi, aniżeli warto. Wszakże i w Izbach i w dziennikach odbijają się one w pewnéj obawie a przynajmniéj niespokojności, która naszem zdaniem nie ma nic śmiesznego. Anglia widzi wielkie mocarstwa kontynentalne, gotujące się do załatwienia sporu bądź na kongresie, bądź na polu walki; widzi także jasno uprzedzenia i namiętności, do innych odnoszące się czasów, które uważano, jeżeli nie za umarłe, to za przestarzałe, odzywające się teraz z całą siłą życia, i świadczące, że przetrwały czterdzieści lat pokoju i przyjaznych stosunków; w tem wszystkiem uważa ona i słusznie niebezpieczeństwo dla siebie i nie chce, aby ją wypadki niespodziewanie zaskoczyły.

Nie idzie atoli za tem, aby zmiana gabinetu przeważny wpływ wywierać miała na postępowanie rządu. Nie zna Anglii kto tak sądzi. Polityka angielska nie zmienia się w polityce angielskiéj. Może być mniéj więcéj czynną, stosownie do okoliczności i tradycyi stronnictwa, które jest u władzy, lecz co do istoty jest niezmienną. Jakikolwiek będzie skład gabinetu, cel do którego polityka jego dążyć będzie, da się w ten sposób określić: utrzymać przewagę Anglii na morzu, zapewnić jéj wpływ polityczny na kontynencie, zabezpieczyć jéj interesa handlowe na wszystkich punktach świata. Wojna nikomu nie jest dziś do smaku: lud angielski czuje od niéj odrazę, bo głębiéj od innych zanurzył się w przedsięwzięciach handlowych i przemysłowych. Nie oświadczy się więc za nią, chyba w ostateczności, lecz wtedy wiemy jak dalece posuwa ofiary.

Słuszne są po większéj części uwagi powyższe. Zgadzamy się chętnie, że zmiana ministeryum nie zmieni *celu*, ale zmienić może *środki*, a dziś właśnie o to idzie. Ztąd owa ciekawość, czy lord Derby czy Palmerston? Wszak nie te same mają tradycye ci mężowie stanu, czynność więc ich nie byłaby może równą, a przynajmniéj nie jednakowemi może objawiałaby się sposobami. To wypada z artykułu dziennika *La Presse*. Ocenił on z trafnością położenie Anglii w dzisiejszych okolicznościach, ale nie rozwiązał bynajmniéj pytania o które jak powiada, przedewszystkiem chodzi Europie: to jest, jaki wpływ mieć może na obecne zawikłanie, zwycięstwo lub porażka torysów w przyszłych wyborach?...

Korespondencya Czasu.

Z Podola 26 marca (spóźnione).

□ Wiadomo wam, że komitet podolski jeszcze na początku r. b. przesłał do komisyi centralnéj kijowskiéj projekt poprawy bytu włościan przyjęty przez *większość* członków komitetu. Wiecie również, że w łonie komitetu było rozdwojenie zdań: jedni powodowani uczuciem sprawiedliwości mieli na względzie dobro włościan; drudzy obawiający się szkodliwych dla szlachty przesileń finansowych, starali się im zapobiegać; inni nie tracąc z oczu obu klas społeczeństwa, przedstawiali środki pogodzenia interesów obu stanów odpowiednio dobru ogólnemu; a odzywały się nawet czasami głosy słuchające podszeptów egoizmu. Wiadomo wam nakoniec, iż zdanie odpowiedniejsze może dobru ogólnemu zostało w *mniejszości* *).

Podczas obrad, przeciwko niektórym wnioskom które się utrzymały większością głosów, pojawiło się kilka protestacyj czyli tak zwanych „rozpisów“. Te protestacye z jednéj strony, a w drugiéj artykuły projektu przyjęte przez większość komitetu, budziły w jednych radość, w drugich oburzenie, stósownie do stanowiska z jakiego zapatrywano się na tę sprawę. Wielkie a niesłuszne, jak łatwo osądzicie, oburzenie w pewnéj części społeczeństwa naszego, wywołał rozpis p. Władysława G. deputowanego do komitetu z powiatu mohylowskiego z podolskiéj gubernii. Deputowany ten wykazawszy zarzuty czynione niektórym artykułom projektu przyjętego przez większość, przedstawił oddzielnie swoją opinię.

Aby wykazać jak dalece oburzenie w pewnéj warstwie społeczeństwa na p. G. jest niesłuszne, a opinia jego nieubliżająca niczyim prawom zgodniejsza może z celem reformy, podaję do wiadomości publicznéj dosłowny wyciąg z tejże oddzielnéj opinii p. Władysława G.

„W §. 117 Ustawy Komitetu podolskiego postanowiono: „„W celu utworzenia gromadzkiego „kapitału i podania włościanom środków do zarob„kowania i płacenia podatków rządowych, nazna„cza się na czas zbioru zboża po ośm dni letnich, „które każdy zdatny do pracy robotnik odbywać „powinien na rzecz dziedzica włości, za opłatą we„dług cen wyżéj w paragrafie 118 wskazanych.““

„Przy nowéj organizacyi — czyni do tego artykułu uwagę p. G. — okaże się potrzeba utworzenia pewnego kapitału gromadzkiego na wydatki gminy, na założenie i utrzymanie miejskiéj szkółki, szpitala itp. Lecz gdy takowe rozchody mogą być w różnych miejscach rozmaite, przeto za pomocą dokładnego tylko podziału, można z pewnością oznaczyć ile każdy włościanin obowiązanym będzie płacić; i wtedy potrzeba włościanom dać prawo wnoszenia do ogólnego kapitału, przypadających na każdego pieniędzy w gotowiźnie. Zalegający w wypłacie czynszu rolnicy mogą jedynie być zobowiązani do oddania zaległego czynszu robotą, opłaconą według ustanowionéj taksy.

„Nierównie także byłoby sprawiedliwiéj, używać opłatę za dni letnie na wykup zagród, dla ułatwienia włościanom nabycia takowych, rozkładając wypłatę sumy szacunkowéj za sadybę to jest za chatę i ogród, na pewny przeciąg czasu.

Projekt zaś Komitetu w którym powiedziano: „iż wtedy tylko włościanin staje się właścicielem zagrody, jeśli *od razu* wypłaci dziedzicowi *cały kapitał* wynoszący wartość zagrody“ (około 2000 złotych polskich), uważam za niepraktyczny, za martwą literę prawa, nigdy a przynajmniéj bardzo rzadko mogą być urzeczywistnioną. Znając bowiem charakter naszych kmiotków, ich lenistwo, śmiało można twierdzić, iż jeśli nie będzie stopniowego rozkładu i podanych środków do wypłaty ciążącego na nich długu ratami, to włościanie nigdy sadyb nabyć na własność nie będą w stanie.

„W §. 131, punkcie 9tym naznaczono: „„za dzień „roboty zżąć zboża ozimego i jarego z $^1/_6$ części „morga gdzie ziemia przemierzona; gdzie zaś nie „ma przemiaru ziemi, oziminy kopę złożoną z 60 „snopów mających u przewiąsła 5 do 6 ćwierci ar„szyna, a jarzyny $1^1/_2$ kopy.““

W tym punkcie artykułu oczywista sprzeczność: Tam gdzie przemiar ziemi dokonanym został, nie ma różnicy między oziminą i jarzyną; tam zaś gdzie ziemia niemierzona, robotnik powinien zżąć jarzyny półtora razy więcéj niż oziminy. Mojém zdaniem w każdym razie, robotnik oziminy i jarzyny powinien żąć za dzień nie więcéj jak jedną kopę. Miara też snopa nadto wielka. Dostatecznie byłoby oznaczyć równo 5 ćwierci arszyna.

„W §. 131, punkcie 11tym powiedziano: „„Wiązać skoszonego zboża w czasie dobrego urodzaju $^1/_2$ morga, w czasie złego urodzaju $^2/_3$ morga. „W majątkach zaś gdzie ziemia nie mierzona wią„zać zboża trzy kopy.““

Zdaje mi się iż trudno, prawie niepodobna wiązać za dzień trzy kopy. Z doświadczenia własnego w gospodarstwie mojém wiadomo mi iż zaledwie $2^1/_2$ kopy może pilny robotnik wiązać, dla tego wnoszę aby naznaczyć za dzień roboty wiązanie zboża nie więcéj jak w ilości $2^1/_2$ kóp.

„W §. 134 włożony na włościan obowiązek odbywania nocnéj warty.“

„To postanowienie bez żadnego wynagrodzenia nie ma zasady, a przeto mojém zdaniem, powinno być zniesione, albo ocenione za stósowną opłatą.“

„W §. 141 włożony na włościan obowiązek dostarczyć dziedzicowi oprócz sług dworskich i folwarcznych (opłacanych przez dziedzica) a wyznaczanych z grona chałupników bez pola, sierót itd. nadto dostarczyć mu na najem po dwóch mężczyzn i jednéj kobiecie do ekonomicznych usług, z dziesięciu gospodarstw kmiecych, mających pewny nadział ornego pola.

*) Korespondent nasz z Podbereża w liście z 11go lutego zamieszczonym w „Czasie“ z 25go lutego z. b. przedstawił różnicę zdań „większości“ naznanéj partyą konserwatorską, i „mniejszości“ nazwanéj partyą postępową, chcącéj zaprowadzić rzeczywitszą reformę bytu włościan; jednak korespondent zastrzegł, że ta dwoistość zdań nie ma służyć za dowód ażeby ludzie serca i dobrych chęci nie znajdowali się po każdej stronie; lecz tylko okazuje, jak wielkie przeszkody ma do pokonania na drodze rzeczywistości każda myśl szlachetna. Lecz gdy korespondent z Podbereża, mniéj dokładnie wskazał różnice zdań większości i mniejszości w komitecie podolskim, dlatego zamieszczamy dzisiaj list powyższy z Podola, przytaczający artykuły projektu przyjętego przez większość obok zaś nich różniące się z nimi zdania i poprawki p. Władysława G., który sam jeden z mniejszości odrębną swoją opinią obok projektu większości przesłał do komisyi centralnéj kijowskiéj. P. R. Cz.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Nowe wynalazki i odkrycia.

Ciekawsze wiadomości z uczonego świata.

(Dalszy ciąg).

Ile razy ziemniaki są chorobą dotknięte tyle razy serce się ściska gospodarzowi, tymczasem zupełnie przeciwny wypadek zdarzył się u p. de Saint-Priest, o którym p. Bonnet z Besansonu w imieniu Towarzystwa rolniczego zdawał sprawę. Pole zasiane kartoflami dało piękny plon, ten w jesieni dotkniony zarazą. P. S. Priest widząc niepodobieństwo korzystania z niego, zostawił go w polu. Jakież było jego zdziwienie, kiedy w roku zeszłym (następnym) ujrzał pole kwitnące na nowo, i plon nie tylko że dało obfity, ale zupełnie zdrowy. To zdanie sprawdzone na miejscu daje do myślenia, że kartofle chore mogą być do reprodukcyi użyte.

— Towarzystwo rolnicze w Karlsruhe ostrzega gospodarzy, aby lnu skoszonego nie dawali na strawę bydlętom. W Hambruck jeden z wieśniaków miał kilka zagonów lnu, który mu się wcale nieudał, skosił go i zielono dał krowom do zjedzenia. Przez noc wszystkie pozdychały, a gdy rozbierano ich wnętrzności pokazało się, że len w kłęby się zwijał, i kanały trawiące pozapychał.

— Wielce ciekawym jest obraz synoptyczny zwierząt domowych skreślony przez p. Goffroy St. Hilaire z oznaczeniem 47 gatunków, do jakiéj ojczyzny należą, w jakiéj epoce ukazały się itd. Mamy tedy zwierząt domowych: ssących 21, ptaków 17, ryb 2, owadów 7. Do epoki przedhistorycznéj należą prawie wszystkie najlepiéj od nas znane: jak pies, kot, koń itd. Najpóźniéj, bo dopiero w 18tym wieku do Europy przybyłe i przyswojone: trzy rodzaje bażantów azyatyckich, i gęś kadyjska z Ameryki.

— Dnia 5go marca na wniosek p. Ludwika Wołowskiego na zebraniu ekonomistów roztrząsano przedmiot bardzo ważny *skali ruchoméj*, będący dziś oddany na uwagę rady państwa. Jest to kwestya wielce obchodząca nasz handel zbożowy. Ową skalę ruchomą wymyślono jeszcze w r. 1819, a miała ona dwie cudowne rzeczy zdziałać: 1szą ochronić ceny zboża od wielkiego i nagłego spadku; 2gą zapewnić konsumentów chleba, że go nigdy nadto drogo płacić nie będą. Pokazało się w końcu, że ów wynalazek na to tylko się przydał, żeby produkujący chleb drożéj go przedawali, czego się naturalnie spodziewano, bo zakazy wszelkie, cła nakładane na obce jakiekolwiek bądź wyroby innego skutku przynieść nie mogą. *Otóż* co do zboża, stronnicy owéj *skali* podwyższającéj lub zniżającéj cło zbożowe w miarę tego jak one są we Francyi, wołają: że uchylenie jéj jest to ruiną rolnictwa, bo w latach urodzaju zboże polskie z Odessy przywiezione, będzie po 6 frank. hektolitr, że go napłynie w wielkiéj obfitości z Ameryki. Na to odpowiadają drudzy, że kiedy w Polsce i Rosyi zboże jest w cenie f. 6 to przywiezione do Odessy już kosztuje 8 do 9 fr., a z transportem do Marsylii około 15 franków. Że z zagranicy nieprzysyłają zboża do Francyi aż wtenczas gdy cena jego do 19, 20 fr. dojdzie — że obawa Stanów Zjednoczonych jest nieuzasadnioną albowiem Stany produkujące zboże należą właśnie do tak zwanych *far-west* oddalonych od brzegów morskich — dla tegoż transport bywa wielce kosztowny i zaledwie mąkę do Europy wysyłają. Od ustanowienia skali, na 39 zbiorach 17 spotkały one ceny niskie — i wtenczas na cóż się zdały przeszkody stawiane zagranicznemu przywozowi, który z natury rzeczy nie miał miejsca. Kiedy zaś są ceny wysokie np. 20 fr., to wtenczas zdaniem samychże gospodarzy, znajdują oni dostateczne dla siebie wynagrodzenie. A tymczasem, owa skala, owe ruchome cła, zrobiły to, że we Francyi dotąd nie mógł się urządzić na zasadach stałych a nie na chwilowéj spekulacyi, handel zbożowy. Możnaż porównać w téj mierze Marsylię z Genuą, Liwornem a tém więcéj z Londynem, Liwerpoolem. Handel ten jak i wszelki inny improwizować się nie da. Potrzebuje on znacznych kapitałów, oddawna wdrożonych weń ludzi, znających jego wymagalności a tu co się dzieje: gdy nieurodzaj przyjdzie, gdy potrzebowanie się wzmaga, gdy wszyscy wołają o ratunek i ten i ów dla chwilowego zysku bieży po zboże, żeby drugiego ubiedz nie patrzy na cenę,

„Ten punkt jest nader uciążliwym dla włościan, a nawet w niektórych miejscach niepodobnym do uskutecznienia. Odtrąciwszy bowiem starców, kalek i dzieci, a wreszcie samoistnych gospodarzów-włościan, nie znajdzie się tak ogromna liczba sług, jakąby dziedzic na mocy tego paragrafu miał prawo żądać nająć sobie od gromady. Niech raczéj obowiązek gromady dostarczania opłacanych przez dziedzica sług folwarcznych rozciąga się, nie daléj jak na lat sześć i nie inaczéj jak po jednym mężczyznie i jednéj kobiecie lub chłopaku na dziesięć chat czyli rodzin. — Tu uważam za rzecz potrzebną dodać: iż jeśli usługa folwarczna będzie użytą przez dziedzica w porze wiosennéj i letniéj a na zimę rozpuszczoną, w takim razie pensya powinna być półtora raza powiększoną, nie zaś wypłaconą w odpowiedniéj półroczu proporcyi, gdyż robotnicy tracą letnią porę, najpomyślniejszą do zarobkowania.

„W rozdziale 1szym projektu Komitet uchwalił: „„Włościanie uwalniają się od poddaństwa i wszelkich obowiązków ze stanu tego wynikających. Lecz ponieważ w najwyższym reskrypcie 9 marca 1858 wyrażono: 1) iż włościanom zostawia się własność zagród, które oni powinni odkupić; 2) udziela się im pewna część ziemi, za którą powinni płacić czynsz, albo odrabiać robociznę dziedzicowi; przeto na tych zasadach włościanie zamienieni są na *terminowo-zobowiązanych* (srocznoobjazannych). Nowe ich powinności mają wypływać z dwóch wyżéj wzmiankowanych założeń. Właściciele ziemscy odprzedają włościanom zagrody i dają im na ich użytek ziemię, mają więc prawo żądać od nich: 1) tego, co zagrody warte, i 2), procentu w kształcie czynszu, od wartości udzielonéj im ziemi, według sprawiedliwéj oceny.— Lecz zważywszy: iż zaprowadzenie systemu oczynszowania od razu w prowincyi naszéj mogłoby zrządzić wielkie zaburzenie w gospodarstwach; zważywszy: iż właściciele ziemscy, szlachta, ponieśliby znaczne straty; z drugiéj zaś strony włościanie nieprzygotowani, niemogliby przejść nagle do systemu oczynszowania, Komitet postanawia na cały czas *stanu przechodowego* (lat 12), aby *terminowo-obowiązani* włościanie odbywali powinności za ziemię robocizną, któréj ilość określona w paragrafach tego rozdziału.““

„Obowiązkowa praca (odpowiada na ten punkt projektu pan G.) czyli pańszczyzna, wynikająca głównie z istniejącego dotąd stanu poddaństwa, nie zgadza się z nowemi pojęciami i duchem czasu, a więc nie powinna by mieć miejsca w projekcie ustawy ulepszenia bytu włościan. Lecz jeśli dla wyżéj wyłożonych zasługujących na uwagę przyczyn, takowa powinna jeszcze na jakiś czas zachować się, to tylko na czas ile być może najkrótszy. Czynsz zaś albo robota najemna zastąpić powinny pańszczyznę (robociznę). Mojém zdaniem, Komitet powinienby użyć okresu przechodowego na stopniową zamianę pańszczyzny na czynsze, bez żadnego uszczerbku, przy takiém przejściu, ani dla dziedziców, ani dla włościan i zdaje mi się, że taki jest cel w naznaczeniu czasu przechodowego. Azatém należałoby, zatrzymując obowiązkową robotę za ziemię na lat sześć, od czasu zaprowadzenia nowych ustaw, po upływie sześcioletniego terminu, dozwolić trzeciéj części gospodarzów-włościan płacić czynsz któremu za podstawę może służyć prawidło w §. 121 tego projektu skreślone. Po dziewięciu leciech $^2/_3$ części gospodarzów mogliby przejść na czynsz; i nakoniec po latach dwunastu czyli po skończeniu *terminowo-obowiązującego* peryodu (okresu przechodowego), wszyscy gospodarze używający ziemię, mogliby stósownie do *dobrowolnéj* z dziedzicami umowy, płacić czynsz lub odbywać odpowiedne powinności. Praca ta niemiałaby cechy pańszczyzny, a byłaby robotą najemną, nieprzynosiłaby zniewagi wolnemu człowiekowi który jéj szuka, ani krzywdy temu kto z niéj korzysta.

Ograniczając się przedstawieniem wyciągu z opinii pana Władysława G., wstrzymuję się od zbijania zarzutów wymierzonych przeciw autorowi téj protestacyi. Światła i zacna publiczność opinią tę p. G., jak również gromy nań ciskane, sprawiedliwie oceni i bezstronnie osądzi.

Paryż 11 kwietnia.

Wczorajszy *Monitor* ogłosił drugi artykuł dla uspokojenia Niemiec. Artykuł ten był nie słusznie krytykowany. Kto ma cel zneutralizowania Europy, kto widzi Europę połowicznie usposobioną, musi umysły spokoić i ograniczać cel wojny. Niemcy niedowierzają Francyi; Anglicy postępują jakby wojna Anglii z Francyą miała się stać niechybną; Rosya jest dwójznaczną: w sprawie rumuńskiéj jest za środkową kombinacyą, to jest za status quo; w sprawie włoskiéj Cesarz Aleksander jest.... liberalnym, ale ambasadorowie rosyjscy wyrażają się rozmaicie. Ostrożność i polityka wymagają umiarkowania. Francya nie chce zaczepiać i jak pod Fontenoy woła: „Messieurs, tirez les premiers.“ Domaganie się rozbrojenia Piemontu, jako warunek przystąpienia do kongresu, domaganie się prawdziwe lub nie, robi jeszcze wiele hałasu i wpływa na opinią zawsze wrażliwą i zawsze wojskową. Cesarz zaczyna mieć za sobą nawet *Debaty*. Odezwa, którą miał kazać ogłosić w Medyolanie jenerał Gyulay zrobiła wrażenie, lecz pokazało się, że to była tylko poufna mowa. Twierdzą, że margrabia Villamarina zażądał urzędownie od Francyi pomocy. Nie sądzę, aby tak było, nie sądzę także, aby taki cel miała misya nadzwyczajna margr. Massimo d'Azeglio do Paryża i Londynu. Margrabia d'Azeglio pojedzie za kilka dni w podwójnéj misyi za radą Francyi, dla większego zaangażowania Anglii. Pod wpływem złych nowin, mysl kongresu słabnie, a ostrożność i przygotowania Francyi robią coraz śpieszniejszy postęp. *Memorial diplomatique* został zakazany. Jeden ksiądz alzacki został schwytany jako szpieg wojenny i oddany pod sąd. Dnia 14go Cesarz ma prezydować na drugiéj radzie marszałków, na którą ma przybyć marszałek Pelissier i jenerał Mac Mahon. Ministeryum wojny kupuje grunta przyległe i rozszerza obóz chaloński. Ministeryum marynarki gotuje się do powołania dziesiątéj części majtków od 20 do 40 lat wieku. Onegdaj Cesarz miał na obiedzie w Tuileryach pana Arnaud morskiego konstruktora z Bordeaux i pana Dupony wynalazcę kanonierek. Główny sztab nie tai, ile Francya ma już wojska mogącego przekroczyć Alpy za pierwszym rozkazem. Salony mówią wiele o dobrych jenerałach. Plejada ich jest liczna. Mac Mahon, du Failly, Niel, Bourbaqui, de Cotte, Camouset itd. Jenerał de Cotte przedstawia jenerała chrześcijańskiego bijącego się z ołtarzykiem i ewangielią w zanadrzu. Jenerał Bourbaqui ma dowodzić Zefirami (kompaniami karnemi) i Turkosami (tyralierami algierskiemi). Wołosi wchodzą na naukę do legionu zagranicznego. Chodzi pogłoska, że Cesarz myśli powiększyć liczbę gwardyi narodowéj paryzkiéj. Cesarz mógłby to zrobić bezpiecznie.

Temu tydzień był w Paryżu incognito i tylko przez dwanaście godzin lord Russell. Nie był on w Tuileryach i nie wiadomo po co przyjechał. W rozmowie twierdził, że jeżeli wojna wybuchnie, Anglia wmiesza się w nią za parę miesięcy. Tak zwykle mówią ludzie starający się o utrzymanie pokoju. Anglicy zdają się przyzwyczajać do myśli ulokalizowanéj wojny i lękają się tylko przymierza francuzko-rosyjskiego z jego następstwami. Rządowe dzienniki francuzkie zaczynają się wyrażać bardzo uprzejmie o panu Bright. Sądzą one, że wybory angielskie obrócą się na korzyść radykalistów.

Mając kazanie w kościele Stéj Magdaleny O. Lavigne, zrobił wczoraj alluzyą do wojny. Kiedy wymówił ten wyraz zaczął się tak mocno krztusić, że już wyrazu wojna, nie był w stanie powtórzyć. Słuchacze zrozumieli intencye.

Nie mogę dziś powiedzieć nic pewnego o kongresie. Zebranie kongresu w czterech, jak r. 1841 proponowane przez Rosyą, jest mało podobne do prawdy. Przed zamknięciem dzisiejszéj giełdy rozeszła się wiadomość, że Austrya nie domaga się już rozbrojenia Piemontu, lecz ogólnego rozbrojenia. Pogłoska ta nie wzbudza jeszcze ufności. Twierdzą, że lord Cowley jedzie dziś do Londynu w interesie kongresu. List z Wiednia ogłoszony w *Courrier du Dimanche* oświadczył się przeciw kongresowi, a za nową negocyacyą, którą wystawia za środek najłatwiejszy i najbezpieczniejszy. Francya nie wierzy nigdy w negocyacyą, za którą była i któréj spróbowała Anglia i chciała kongresu, za którym była Rosya. Pan Nigra naczelnik gabinetu hr. Cavoura, który pozostał był w Paryżu odjechał do Turynu. *Times* przyjął dobrze memoryał hr. Cavoura. *Nord* twierdzi, że jeżeli wybuchnie wojna, parlament może przeszkodzić swemu rozwiązaniu i lord Palmerston może jeszcze przyjść do władzy. Przypuszczenie jego jest śmiałe. Zresztą czy lord Palmerston poszedłby przeciw woli parlamentu, którego polityka jest znaną.

Pan Czikaczew ogłosił broszurę pod tytułem: „Italie et Turquie.“ Podaje on lekarstwo na obydwie kwestye. W Turcyi chce oddzielenia rasy słowiańsko-rumuńskiéj od greckiéj i osobnego ukonstytuowania tych ras. Rosya nieurzędowa pokazuje się reformacyjną, nawet w części u siebie, jak to pokazała broszura panów Żerebcow i Lecombe, ale jéj duch reformacyjny, stawiany obok postępowania Rosyi urzędowéj traci na wierze. Polityka *Norda* jest znaną. Dziennik ten ogłosił nowy list dążący do utworzenia partyi ze starozakonnych. List ten ma to dobrego, że wykazuje, iż Rosya nie znajduje innych materyałów na partyą.

Rządzcą nowego banku paryzkiego ma być bankier Danneau-Aubry. Prawdziwą jest wiadomość, że Cesarz chce pozostawić kulisierów na giełdzie. Kulisiery mają zamiar zrobić kilkadziesiąt tysięcy fr. składki na orfelinat morski. Większych kulisierów jest ze sto i robią wielkie interesa.

Cesarstwo opuścili dzisiaj Tuilerye, ale nie przenieśli się do pałacu elizejskiego, lecz do Villeneuve l'Etang.

Pan Nefftzer wrócił dziś do *Pressy* i napisał kronikę tego dziennika. Pan Nefftzer jest za pokojem i za kongresem.

Wczorajsze wyścigi w la Marche odbyły się podczas rzęsistego deszczu. Udało się na nie nie wiele ciekawych. Paryż pozostał w mieście, na czem stracili oberżyści zarogatkowi. Rachują, że każda niepogodna niedziela przyprawia oberżystów zarogatkowych o stratę 300,000 fr. Możecie z tego sobie wystawić jak przechadzki wiejskie weszły w smak Paryżanów.

Londyn 10 kwietnia.

SS. Wczorajszy wieczór obfitował w nadzwyczajne i przerażające pogłoski, a chociaż co do nowin najwięcéj podejrzaną bywa sobota, jednak tak mało kto wierzy w pokojowe rozwiązanie obecnych zawikłań, że w części znalazły wiarę. Nawet pogłoska, że armia austryacka już przeszła Ticino, w Buffarollo, i posuwa się ku Aleksandryi, znalazła wierzących, chociaż wzmianki przytém nie było, gdzie się Sardyńczycy podzieli. Więcéj podobne telegraficzne wiadomości o zbliżeniu się rosyjskiego korpusu do Prutu, formalny popłoch sprawiły po klubach i czytelniach. Nie wiedzą wprawdzie co te ruchy znaczyć mają, ale się trwożą nad wszelki wyraz. Giełda trochę tylko spadła, ale giełda jest już w tak zwątpiałym stanie, tak w ostatnich czasach do klęsk przywykła, że już z anielską rezygnacyą przyjmuje wszelkie ciosy zawistnego losu.

Fakt ten, że Austrya tylko pod tym warunkiem na kongres przystaje, że Piemont rozbroi się, mało zostawia nadziei, aby porozumienie to nastąpiło, zwłaszcza w obliczu tak olbrzymich nagromadzeń wojsk po obu stronach Alp. Wiarygodne listy z Francyi donoszą, że armia francuzka, rozrzucona po wschodniéj części kraju, przenosi 240,000 ludzi, i tak jest ustawioną, że w kilkadziesiąt godzin, może być zgromadzoną na jednym punkcie. Prócz tego część armii paryskiéj, otrzymała rozkaz bycia w pogotowiu, a pułki starych żołnierzy z Algieryi, ciągle do Marsylii przybywają. Między temi znajdują się dwa pułki legii cudzoziemskiéj, które od powstania swego nigdy jeszcze we Francyi nie były. Pułki te nie mają najmniéjszego znamienia obcéj narodowości, i są złożone z rozmaitych cudzoziemców ochotników. Najwięcéj jest Belgów i Niemców, wiele Szwajcarów, parę set Włochów i tyleż może Hiszpanów i t. d. Pułki te bardzo się odznaczały w Krymie, wiele bardzo utraciły w ogniu, ale także wiele przez dezercyę, podczas zimowych trudów. Po wyprawie Cesarz rozkazał wydać naturalizacyą officerom cudzoziemskim i na mocy tejże, kilku przeniesiono do liniowych pułków. Teraz officerowie prawie wyłącznie są Francuzi, kilku jest tylko cudzoziemców najwięcéj Szwajcarów.

Do dzienników tutejszych piszą z Francyi o wielkiéj liczbie dobrowolnych zaciągów do wojska, ale korespondent *Timesa* zawsze utrzymuje, że we Francyi nikt wojny nie chce. Aby do reszty ludziom zacnym obrzydzić wojnę, zapewnia, że za wojną jest tylko ta część ludności, która w zamięszaniu widzi sposób dojścia do swych przewrotnych, przeciw społeczeństwu i porządkowi wymierzonych celów. Ale powiada, że niezliczona klasa ludzi tych, którzy mają jakikolwiek wkład w kraju i wylicza bankierów, kupców, właścicieli domów i sklepów, dobrze płatnych robotników, zamożnych dzierżawców i włościan posiadających kupony z ostatniéj wojennéj pożyczki, lub akcye kolei żelaznych, klasa ta stanowiąca główną podporę cesarstwa, nie tylko ma być przeciw wojnie, ale nią się brzydzi. To jest tak widoczne — twierdzi on, że nawet uznane jest przez samego księcia Napoleona, wyobraziciela zapewne téj pierwszéj kategoryi. Nigdy jednak nie wspomina co wojsko francuskie o wojnie myśli, a podobno we Francyi, wojsko potężny ma głos i do pokojowego stronnictwa nie należy.

W domowych rzeczach całe zajęcie zwrócone jest do nowych wyborów i już w niektórych miejscach teraźniejsi reprezentanci polecili się osobiście do nowego obioru, między temi p. Roebuck w Sheffield. W parlamencie jedno tylko wydatniejsze zaszło zdarzenie, oznajmienie lorda Palmerstona, iż zamyśla zrobić niektóre uwagi nad stanem sporów na stałym lądzie, i zapytać, jakie jest położenie rządu angielskiego w negocyacyach będących w ruchu. Kanclerz skarbu jednak usilnie (earnestly) go prosił, aby tego nie czynił przez wzgląd, że to właśnie teraz, mogło by być szkodliwym dla służby publicznéj, i oświadczył, iż na przyszły poniedziałek wymieni dzień, w którym w tym przedmiocie mówić będzie.

Wczoraj wyszedł sporządzony na wniesione w Izbie niższej żądanie, spis nazwisk lub numerów tych pułków lub korpusów z krajowców, a które albo powstały, albo do buntu w Indyach należały. Szczegóły te zapełniają książkę o 70 półarkuszowych stronnicach, którą za kilka pensów dostać można. W dywizyi Bengal powstało 5 pułków piechoty, jeden batalion lekki i jeden pułk jazdy; w dywizyi Dinapore 6 p. piechoty, dwa bataliony lekkie, jeden pułk jazdy; w Meerut 5 piechoty i dwie baterye artyleryi, tudzież batalion saperów; w obwodzie Saugor 5 p. piechoty, jeden jazdy; w dywizyi Shirhind 6 p. piechoty, 1 batalion lekki 1 p. jazdy; w dywizyi Lahore 7 p. piechoty, baterya artyleryi, 3 p. jazdy; w Peshuwar 8 p. piechoty, 1 jazdy regularnéj, 2 jazdy nieregularnéj; w Musserabad, dwie baterye i dwa p. piechoty; w Neemuch pułk piechoty i batalion lekki; w obwodzie Benares dwa pułki piechoty; w innych częściach trzy baterye, 7 pułków piechoty, dwa bataliony grenadyerów, trzy pułki jazdy, i bez końca jeszcze rozmaitych krajowych oddziałów piechoty, jazdy i broni specyalnych. W prezydencyi Bombaj, spis jest mniejszy, dwie baterye artyleryi, jeden pułk grenadyerów, trzy pułki

---

na liczbę mogących się spożyć miar zboża: i ztąd np. w r. 1847 ten był wypadek, że sprowadzono więcéj nad potrzebę 7 milionów hektolitrów, które przedane późniéj za bezcen, w r. 1848 zrządziły wielką szkodę rolnictwu. W obronie *skali* wystąpił p. Fryd. Billot w dziele *des Latifundia**) *ou Crise agricole à prevenir*.

— Często zdarzają się wypadki nagłego skonu od użycia chloroformu przy operacyach chirurgicznych — niedawno o takiém nieszczęśliwém zdarzeniu zdawał sprawę Dr. Marjotin, sam naocznym jego będący świadkiem. Zaiste, jest wielce pocieszającém dla cierpiącego kiedy go się zaręczy, że cierpieć nie będzie i uleczonym zostanie, ale jeżeli to ma okupić kosztem życia nieraz, to bodaj czy nieprzeniesie pewne cierpienie nad śmierć niepewną. Do wielu innych sposobów zneutralizowania bólów należą najnowsze: a) P. Francis z Filadelfii powtórzony przez p. Morel-Lavallée chirurga w szpitalu ś. Antoniego przez użycie narządu elektro-magnetycznego — doświadczenia wielekroć powtarzane zupełnie się udały, nie tylko tu ale i w Cherburgu przez chirurga Fonssagrives. Elektryczność, jak to tłumaczy chemik p. Edw. Robin, posiada tę własność, iż niszczy zupełnie a przynajmniéj w wielkiéj części kwasoród we krwi będący, a krew pozbawiona z niego traci przymiot czułości i kurczenia się. b) Dr. Claire na prowincyi mieszkający zaręcza, że otrzymuje skutek równy użyciu chloroformu a bez żadnego niebezpieczeństwa, za pomocą takiego sposobu: Do flaszki napełnionéj eterem siarczanym sypie w $^1/_8$ części jéj objętości kanfory na proszek zmełtéj. Bierze potém pręt z fiszbinu, na którego końcu przymocowywa kawał gąbki, tę umacza w płynie i dziąsła lub części ciała mające uledz operacyi namaszcza, po minucie lub dwóch nawięcéj następuje zupełne otrętwienie.

Kiedym wkroczył aż na pole medyczne, to mimojazdem donieść mi wypada, że owe szumne zapowiedzi leczenia raka przez p. Vriés (co miał przed dwoma laty kościół Salomona budować na polach Elizejskich) podane są dzisiaj w podejrzenie mające za sobą wiele pozorów — ale o tém niezapomnimy późniéj donieść, tu nadmienię o licznych dowodach, p. Lemaire z Gandawy zebranych jako też w Paryżu zauważanych, że liście aloesu (aloe soccotina) leczą wszelkie sparzelizny, a gdy ta roślina i piękny kwiat daje, czemużby ją za ozdobę pokojów nieużyć, zwłaszcza że czytam w Botanice p. Le Maout, iż liść we wrzącej wodzie gotowany ułatwia trawienie, ztąd owe pigułki zwane „ziarnami życia“ aloes mają za podstawę i zalecane ich użycie w czasie jedzenia. Inny sposów leczenia sparzelizn i mocnych stłuczeń, jest proste smarowanie oliwą jeśli część ciała pozwala na to, po posmarowaniu nakryć ją watą i kitajką, po 24 godzinach, gdyby jeszcze zostały ślady powtórzyć namaszczanie.

— Dla czego od tylu wieków Kościół ś. zabrania ślubów między pokrewnymi? Ekonomiści dowodzili, że dla przeszkodzenia agglomeracyi wielkich fortun; fizyologiści utrzymywali, że bez mieszania ras ród ludzki zeszedłby na mirmidonów. Kościół miał wielką prawdę za sobą i prawodawcy idący w jego ślady przeczuwali odkrycie strasznych skutków jakie sprowadza to kojarzenie małżeństw między bliskiemi krewnemi, odkrycie któreśmy winni Drowi Bemis z Kentucky. Z metrykami urodzin w ręku przekonał, że na 100 takich małżeństw znalazł 10 głuchoniemych, 5 ślepych, 15 idiotow obranych z rozumu i umieszczonych po szpitalach. Na 757 małżeństwach między pokrewnemi 3 stopnia 256 wyrodziło się głuchoniemych, slepych, idiotow; innych 151 niemiało potomstwa. Raporta te sprawdzone spowodowały prawodawców Kentucky i kilku sąsiednich stanów że zakaz uczyniły podobnych małżeństw.

— Nie tylko na polu politycznem latają swobodnie bąki, jest ich niemało i w cichem, skromném naukowem zaciszu:

Że p. Skaife fotografuje za pomocą wynalazku swego (*Dart-movement*, lot strzały) objawy meteorologiczne, że rysunek mikroskropiczny słońca złożył Tow. fotogr. Lond. że może chwytać rysy dokładne statków parowych idących w biegu, to rzecz niezawodna, ale gdy Włochy donoszą, że niejakiś P. J. astronom, zdołał odkraść twarz księżyca i wpatrzywszy się w nię znalazł ludzi i zwierzęta, roślejsze niżli tu na ziemi, tylko bez odzieży, to jest bajka nie gorsza od podanéj przez dziennik Sewilski *El povernir* o odkryciu sposobu dyrygowania balonami przez Innocencio Sanchez.

PP. Harrisson i Bujis Ballot doświadczeniami swemi stwierdzili dawno domysły Melloniego, Knoxa i późniejze Humboldta, Herszela, Nasmytha, Johnsona o wpływie księżyca na temperaturę naszego planety, na ruch igły magnetycznéj różny od nowiu do pełni jak od pełni do nowiu, i nareszcie, że noce idące po pełni są pochmurne, o czem dawno żeglarze wiedzieli mawiając, że *księżyc chmury pożera*, ale o tem nikomu się nie marzyło co p. Mateusz Tathiany z Siedmiogrodzia w swéj *Asteropatyi* (nowej metodzie leczenia) podaje zapewne, iż promienie słońca wywierają wpływ na życie zwierzęce, a księżyca na życie organiczne, że Jowisz daje płodność niewiastom, a starcom wraca młodość, że Syrius czyni gładkość lica itp.

PP. Perkins i Church wynaleźli środek otrzymania ze smołowca węgla ziemnego i nafty *nitrosofenyliny, nitroneftilinu*, a po prostu mówiąc farby fioletowéj. PP. Lave i Crace-Calwen poszli daléj; z prostéj smoły robią koszenilę, *Journal of the Society of Arts* dodaje że ma jeszcze tę własność, iż od mydła i słońca nie traci barwy, a gdy tyle albo i więcéj jak koszenilla kosztuje, więc do bąków należy.

Dawniej para służyła szarlatanom do różnych sideł na dobroduszną publiczność; dziś wzięli oni na posługę elektryczność i zapowiadają, że będziemy mieli garkuchnią elektro-wolta-magnetyczną, w któréj stosy Volta różnéj siły i składu nadadzą potrawom taki smak o jakim ani marzył Brillat Savarin.

L***

*) „Latifundia“, gospodarstwa większe u Rzymian. — Dla zrozumienia porownania miar przypominam, że nasz korzec równa się 128 litrom francuzkim, z których 100 idzie na hektolitr.

piechoty i dwa jazdy, ale wszystko razem wynosi 55 pułków piechoty, 7 batalionów lekkiéj piechoty, 14 pułków jazdy i 8 bateryi artyleryi i dodać trzeba jeszcze liczne pojedyncze dezercye.

Ta ogromna siła znikła jak mgła, przed kilkunastu tysiącami, można powiedzieć, tylko angielskiego wojska, bo większa część posiłków, i nowe formacye Sików i Pundżabów, już tylko na dokonanie dzieła przybyły. Zdobycie to powtórne Indyj wskazuje co mogą zdziałać poświęcenie i wytrwała waleczność, kiedy są połączone z karnością i jednomyślnością, a co znaczą największe liczby, gdzie ani porządku, ani władzy, ani ducha narodowego niema.

W Baltimore S. Z. wszczęła się w dniu ś. Patryka, bójka pomiędzy Irlandczykami, w któréj kilkanaście osób zabito, a przeszło sto pokaleczono.

Lord Shaftesbury przyjmował u siebie neapolitańskich wygnańców i przedstawił ich członkom komitetu trudniącego się zbieraniem składek. Sir Charles Napier dał obiad dla pp. Pica, Sparenta i Settembrini.

Zawiązał się tu teraz komitet dla zbierania funduszów na uczczenie pamięci niedawno zmarłego p. Weir, powszechnie szanowanego Redaktora *Daily News*.

Złowiono tu teraz bandę fałszerzy, którzy przez kilka miesięcy, podrabiali z niepospolitym sprytem i śmiałością kupieckie weksle i w przeszłych tylko parę tygodniach na 8000 fstr. tych biletów spieniężyli. Na czele téj bandy, złożonéj z Anglików i parę żydów, był Niemiec, nazwiskiem Wagner, który niedawno z deportacyi za podobny występek powrócił.

Kraków 15 kwietnia. N. Cesarz Ferdynand na zaniesioną do siebie prośbę klasztoru OO. Bernardynów w Krakowie na Stradomiu, przeznaczył na naprawę organów w tymże kościele 600 zł. austr.

— J. C. K. Ap. Mość postanowieniem swojem z d. 30 marca zamianował Namiestnika Galicyi hr. Agenora Gołuchowskiego, protektorem Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego.

Wiedeń 14 kwietnia. *O. D. Post* w artykule swoim wstępnym wychodząc z orzeczenia *Koresp. Austryackiéj*, która mówi, że utrzymanie pokoju warte jest jakowéj ofiary, za ofiarę tę poczytuje tę okoliczność, że Austrya, która początkowo żądała rozbrojenia się Sardynii, dziś zgadza się na rozbrojenie wszystkich stron, aby tym sposobem odsunąć od siebie wszelki pozór zamiaru upokorzenia Sardynii. Rozbrojenie równoczesne Sardynii, Francyi i Austryi, nie może mieć nic w sobie upokarzającego. Musi ono jednak nastąpić przed zwołaniem kongresu, a zatem być warunkiem jego przedwstępnym. Żądanie Francyi, o jakiem mówią pogłoski, aby rozbrojenie dopiero przez kongres orzeczonem było, ma zupełnie inny charakter, aniżeli powyższe żądanie Austryi. Rozbroić dziś, znaczy to samo, co chcieć kongresu dla utrwalenia pokoju, jest to położyć kongresowi podstawę pokojową i przeznaczyć go do naprawy rzeczywistych usterek administracyjnych we Włoszech, a naprawa ta ma być przedsiębrana za wspólną ugodą; wszelako kongres nie naruszałby prawa pozytywnego. Inaczéj zupełnie rzecz się ma, gdy idzie o to, aby dopiero kongres rozbrajać się nakazał. Jest to kwestyę rozbrojenia uczynić zawisłą od rozstrzygnięcia kwestyj politycznych, jakieby Francya i Piemont wnieść chciały na kongres. Kongres zatem nakazałby rozbrojenie wtedy dopiero, gdyby te kwestye rozstrzygnięto, to jest innemi słowy, że Austrya ma póty zostawać pod zagrożeniem wojny, póki nie przyjmie warunków podyktowanych sobie przez Francyę. Rozbrojenie na pierwszem miejscu przez kongres uchwalone, niema żadnego znaczenia praktycznego, bo niezostałoby wykonane aż po skończeniu kongresu, to jest aż po przyjęciu żądań piemonckich i francuskich. Pośród 800,000 bagnetów niemożna rozbierać spokojnie kombinacyj mających uszczęśliwić Włochy. Pytanie zatem względem rozbrojenia jest probierzem zamiarów państw spornych i dowodem dla Europy, kto chce wojny, a kto pokoju. Austrya nie przystanie zdaniem *O. D. Post* na inny warunek, jak na powszechne rozbrojenie się *przed* kongresem.

— *Gaz. Wiedeńska* podając obszerne sprawozdanie, bo przez dwa jéj numera ciągnące się, z obrad izby wyższéj stanów elektorstwa Heskiego nad kredytem wojennym, podnosi szczególniej te mowy, które mają wybitny wojenny kierunek; a nadto najsilniejsze ustępy, to jest te, które przeciw Francyi są wymierzone, drukuje rozstawionemi głoskami. Obrady tego zgromadzenia nabierają przeto większéj ważności, bo znaczenie ich samo przez się zbyt jest małe, aby miały wpływać na bieg spraw publicznych w Europie. Nie one przeto zasługują na uwagę, ale sposób ich przedstawienia w *Gaz. Wiedeńskiej*, bo się z niego przekonać można, iż w Wiedniu nic się jeszcze niezmieniło w zapatrywaniu się na spór obecny, że usposobienie wojenne jeszcze przeważa. Objawia się to i na giełdzie, która pod wpływem i usposobienia tego i pogłosek niepokojących tak miejscowych jak zagranicznych notuje kursa swoje. Dziś wieczorem, już po zamknięciu giełdy kursa paryskie i pogłoski o śmierci króla neapolitańskiego wpłynęły na dalszy spadek papierów. Wiadomość o śmierci króla była zapewne fałszywą, albowiem widziano posła neapolitańskiego w teatrze.

— Posunięci zostali między innymi w wojsku, na stopnie wyższe: pułkownik Franc. Latterer de Lintenburg dowódca 45go pułku piechoty Arcyks. Zygmunta, na jenerała majora i brygadyera wojsk; podpułk. Ferd. Lindner z 8go pułku piech. Arcyks. Ludwika, na pułkownika i dowódcę pułku; podpuł. Fryd. Lange z 29go pułku piech. hr. Thun-Hohenstein, na pułkownika i dowódcę pułku; pułkownik Gustaw Fragnern z 51go pułku piech. Arcyks. Karola Ferdynanda, na dowódcę pułku.

— Kardynał arcybiskup wiedeński miał onegdaj osobne posłuchanie u N. Pana.

— *Oestr. Ztg* donosi, że szlachta stanów morawskich postanowiła wręczyć przez deputacyę N. Panu adres odnoszący się do obecnego położenia.

Francya.

Le Pays podaje na czele swych kolumn następującą notę, o któréj zamieściliśmy w Nrze onegdajszym depeszę telegraficzną z Paryża.

„Obrot równie szczęśliwy jak niespodziewany zmienił od 24 godzin stan rzeczy.

„Jeżeli wiadomości nasze są dokładne, przeszkody spóźniające zebranie się kongresu pięciu wielkich mocarstw zostały stanowczo uchylone.

„Miano się zgodzić na warunki równoczesnego rozbrojenia; Austrya miała zapowiedzieć stanowcze swe przystąpienie i kongres rozpocząćby się mógł w jak najkrótszym czasie.

„Ogłaszając te wiadomości z wszelkiem zastrzeżeniem, lecz z właściwym pośpiechem, jakiego wymaga ich uspakajający charakter, winniśmy oświadczyć, że niemogąc za nie ręczyć w sposób bezwzględny co do wszystkich ich szczegółów, mamy silne powody wierzenia, że są one prawdziwym wyrazem obecnego położenia.

„Ważne, zwyż wzmiankowane wiadomości tłómaczą dostatecznie powody nagłego wyjazdu lorda Cowley do Londynu, gdzie JExc spotka się z sir J. Hudsonem ministrem angielskim w Turynie.

„Ta zupełna zmiana sytuacyi odbiera wszelki interes innym doniesieniom dochodzącym nas zwykłą drogą.“

Włochy.

Gazzetta di Venezia donosi z Rzymu pod d. 7 b. m. Sekretarz stanu oświadczył w nocie pełnéj godności, że Papież nie ześle na kongres żadnego pełnomocnika, ani też nie przyznaje nikomu prawa porządkowania stósunków wewnętrznych państwa kościelnego. Uchwały przeto jakieby w kongresie pod tym względem zapadły, nie będą w jego oczach obowiązującemi. Doniesienie to zgadza się z podaną wczoraj w piśmie naszem wiadomością przez Marsylię nadeszłą, iż Ojciec Św. na najbliższym konsystorzu, który według wszelkiego prawdopodobieństwa dziś się zbierze, oświadczy, iż nieprzyznaje kongresowi prawa mięszania się w sprawy wewnętrzne państwa papieskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 kwietnia. Donieśliśmy powyżéj, iż N. Cesarz Ferdynand przeznaczył 600 zł. austr. na naprawę organów w kościele OO. Bernardynów w Krakowie. Klasztor ten, który kilkakrotnie ucierpiał w wojnach, zwłaszcza z powodu położenia swego pod Zamkiem, spalony był w znacznéj części przed dwustu laty za Jana Kazimierza podczas wojen szwedzkich. Ze zniszczenia tego zwolna kościół i klasztor dźwigać się zaczął, a jak z ksiąg klasztornych dowiadujemy się, większa część robót około odnowienia tego kościoła prowadzoną była przez zakonników miejscowych. Dzieje malarstwa zachowały imię braciszka Leksyckiego, który pędzlem swoim kościół ten przyozdobił. W rocznikach klasztornych, któreśmy mieli sposobność przeglądać, znajdujemy właśnie wzmiankę, że O. Euzebiusz Pasierbski organista i orgarmistrz klasztorny postawił był w r. 1701 z nowa wielkie organy klasztorne, które teraz właśnie odnawiane być mają przez orgarmistrza tutejszego p. Sapalskiego, kosztem tysiąca kilkuset zł. austr. Oprócz przeto daru otrzymanego przez N. Cesarza Ferdynanda, klasztór OO. Bernardynów liczy na innych jeszcze dobrodziejów, którzy mu przyjść zechcą w pomoc w tem dziele.

— „Kuryer Warszawski“ donosi, iż w d. 8 t. m. umarła w 75 roku życia we wsi Małuszynie pod Radomskiem, Józefa z hr. Potockich Ostrowska, wdowa po kasztelanie Wojciechu Ostrowskim a matka Aleksandra Ostrowskiego wiceprezesa Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem.

— Ludność całéj ziemi różnie a bardzo odmiennie obliczają geografowie i statystycy. Gdy według Hoffmana który ją obliczał w 1840 r., ludność ta wynosi 947 milionów głów, Berghaus podaje ją na 1272 milionów, a Klöden profesor szkoły przemysłowéj berlińskiéj, w dziele świeżo wydanem podaje ją na 1360 milionów. Liczbę tę ludzi rozdziela on w następujący sposób między części świata: w Europie mieszka 273 miliony czyli $^1/_5$ całéj ludności ziemi; w Azyi 777 milionów czyli $^4/_7$ to jest przeszło połowa całéj ludności, w Afryce 250 czyli $^2/_{11}$ całéj ludności; w Ameryce 57 milionów czyli $^1/_{24}$; w Australii 4 miliony czyli $^1/_{340}$. Dieterici dyrektor bióra statystycznego w Berlinie, w rozprawie bardzo zajmującéj a na sumiennych badaniach opartéj, oblicza całkowitą ludność ziemi na 1288 milionów i takową w następujący sposób rozdziela, naprzód według szczepów, a następnie według pojęć wiary: 522 miliony szczepu mogolskiego; 369 milionów kaukaskiego; 200 milionów malajskiego, 196 etiopskiego, 1 amerykańsko-indyjskiego. Według zaś wiary liczy: 335 milionów chrześcian; 600 milionów wyznawców religij azyatyckich, (Bramy Budy, Konfucyusza itd.); 160 milionów machometan; 200 milionów pogan wszelakich, 5 milionów żydów, (ta ostatnia cyfra zdaje się za mała). Zajmującym jest szczególniéj w dzisiejszych czasach podział według języków i ras. Pod tym względem liczy Klöden w Europie i w Ameryce północnéj: plemienia teutońskiego 99 milionów, do rasy téj liczy Niemców 51, Skandynawów 10, Anglików 38 milionów; plemienia „łacińskiego“ czyli romańskiego 96 milionów, a mianowicie Francuzów 40, Hiszpanów 23, Włochów 26, Rumunów 7 milionów; słowiańskiego plemienia liczy 90 milionów, a mianowicie Rosyan 56 milionów (do Rosyan liczy widać Rusinów 13 do 15 milionów głów, ród słowiański więcéj zbliżony do Polaków niż do Wielkorosyan), Polaków 15 milionów, Czechów 7 milionów; Serbów 6 milionów, Słowaków i Słoweńców 2 miliony, Bołgarów 4 miliony. Szafarzyk w swym Przeglądzie narodów plemienia słowiańskiego liczy 35 milionów Wielkorosyan, 13 milionów Małorusinów, a blisko 3 miliony Białorusinów, któreto oba plemiona więcéj językiem i przeszłością zbliżają się do Polaków niż do Wielkorosyan; natomiast Czechów liczy Szafarzyk tylko 4½ miliona.

— Handlarz wyrobów marmurowych w Medyolanie Curti, skazany na śmierć za zamordowanie swojéj żony i teścia, uwolnionym został za ponownem dochodzeniem po przekonaniu się, iż cierpi peryodyczny napad obłąkania.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 13 kwietnia. Na giełdzie, która zresztą dobrze się trzymała, obiegały najrozmaitsze pogłoski, to o zgonie króla neapolitańskiego to o przyjęciu propozycyj austryackich przez Francyę. Pod względem obu tych wieści czekamy na doniesienia pewne. Dziś odbyła się druga konferencya w sprawie Księstw Naddunajskich.

Paryż 13 kwietnia. Słychać, że na drugiéj konferencyi uznano wybór Kuzy, zastrzegając prawną stronę kwestyi. Kongres w sprawie włoskiéj ma się zebrać jeszcze przed końcem tego miesiąca. Depesza z Bukaresztu tu otrzymana mówi o spisku na życie księcia, który wszelako odkryto zawczasu i stłumiono.

Paryż 13go kwietnia. *Mémorial diplomatique* ukazał się dziś na nowo. (Tygodnik ten wydawany przez p. Cucheval-Clarigny i Debrauz, starał się utrzymywać przymierze austryacko-francuskie; zawieszony 10go, otrzymał na nowo pozwolenie wychodzenia. P. R. Cz.). Mówi on, że Anglia i Prusy dały odpowiedź na wiadomy memoryał hr. Cavoura z dnia 1go marca (przedstawienie uciążliwości ze strony Austryi). Odpowiedź angielska ukaże się wkrótce, jest ona ułożoną w duchu przyjaznym dla Piemontu; odpowiedź pruska jest oględna.

Paryż 13go kwietnia. *Le Pays* upiera się przy swojem, że kongres zbierze się przed d. 30 b. m. *La Patrie* zaś mówi, że propozycya austryacka co do poprzedniego rozbrojenia się odsuwa wprawdzie obawę wojny; lecz *La Patrie* zaprzecza, aby Francya myślała o krokash zaczepnych i mniema, że propozycya powszechnego rozbrojenia się może się tylko odnosić do Sardynii i Austryi. Austrya, która postawiła tę kwestyę, pierwsza się rozbroić powinna, odwołując wojska swoje z Włoch. Piemont nie może nic innego uczynić, jak iść za przykładem Austryi. Gdy zaś Francya żadnych (?) nadzwyczajnych przygotowań wojennych nie przedsiębrała, przeto nie potrzebuje się rozbrajać.

Paryż 14go kwietnia. *Monitor* donosi: Fregaty parowe „Sané“, „Ulloa“, „Magellan“, „Mogador“ i „Panama“ popłynęły z Tulonu i Marsylii do różnych portów algierskich dla zabrania stamtąd wojska. Depesza z Liworna z dnia wczorajszego donosi, że w dniu 12 b. m. było trzęsienie ziemi w Sienna; nikt z ludzi nie zginął.

Londyn 14go kwietnia. Dzisiejszy *Times* ogłasza dwie noty hr. Buola z 23go i 31go marca do p. Bałabina i lorda Loftusa domagające się stanowczo rozbrojenia się Sardynii. Dziennik ten mniema, że parlament rozwiązanym zostanie w przyszły czwartek (21go). Dzisiejszy *Mornig Herald* w artykule swoim wstępnym mało ma wiary w pokój; inne dzienniki poranne mniéj jeszcze wierzą w utrzymanie jego.

Turyn 13go kwietnia. *Cattolico* wraca się jeszcze do doniesienia swego, iż na przypadek zajścia pewnych okoliczności, siedziba rządu ma być przeniesioną do Genui. *Opinione* mówi, ze ministeryum postanowiło wszystkie kościoły nieparafialne w Alessandryi, tudzież inne budowle publiczne obrócić na cele wojskowe. *Unione* utrzymuje, że część wygnańców neapolitańskich, którzy się byli schronili do Irlandyi, przybyła już do Piemontu. Pułkownik Carrano przydzielonym został do boku Garibaldego mianowanego jenerałem. *Avvisatore Alessandrino* ogłasza plan kampanii, tak dobrze zmyślony i błędny jak był zmyślonym rozkaz dzienny wydny niby do wojsk w Medyolanie, który świeżo krążył po dziennikach.

Turyn 13go kwietnia. Wojsko, które stawało wczoraj na przegląd przed króla, wyruszyło ku granicy. Świeżo nakazano pobór 90,000 ludzi (zapewne liczba wielce przesadzona). Według zapewnienia pisma *Staffeta*, między ochotnikami, którzy się zaciągnęli pod chorągwie sardyńskie znajdują się krewni kardynałów i jeden nawet synowiec papieża. Nazwiska ich obiecuje dziennik ten podać. Z Neapolu donoszą tu, że podano tam petycyę do królewicza księcia Kalabryi o przywrócenie czy też nadanie konstytucyi.

Petersburg 14 kwietnia. Poseł francuski ks. Montebello, który niedawno przybył do naszéj stolicy, miał dzisiaj posłuchanie u Cesarza. Według wiadomości z Kaukazu, oblężenie Wedeny prowadzone jest daléj nieprzerwanie pomimo przykréj pory roku. W skutku działań jenerała Wrangla w innéj stronie Kaukazu, w Dagestanie, 2000 górali przyjść miało do obozu rosyjskiego oświadczając swoją uległość.

Bukareszt 12 kwietnia. Odkryto tu machinę piekielną. Zamach miał być wymierzony przeciw ks. Couzie. W skutku tego uwięziono siedm osób.

Wiadomość onegdajsza z *le Pays* nie potwierdza się dotąd, jakkolwiek dziennik ten przy niéj obstaje, zmieniając ją o tyle, że mocarstwa porozumiały się stanowczo co do warunków uprzedzających zebranie się kongresu, a nie mówiąc nic o zgodzie względem powszechnego rozbrojenia. *La Patrie* wprost temu zaprzecza, utrzymując, że żądanie rozbrojenia się jest tylko nowym wybiegiem, poddanym Austryi przez Prusy i Anglię, a który w niczém sprawy pokoju nie posuwa. Francya niema się czego rozbrajać, bo się nie zbroiła; zdaniem więc *La Patrie* rozbrajać się tylko mogą Austrya i Piemont. Od Francyi żądaćby tylko można, aby zaniechała pewnych przygotowań, które jéj nakazywała roztropność; gotową jest zaniechać je, jeśli warunki Austryi będą zgodnemi z honorem Francyi i bezpieczeństwem Europy, a nie będą miały na celu utrzymanie *status quo* we Włoszech, inaczéj na zgodę Francyi liczyć nie można. Tak *La Patrie* mówi. *Constitutionnel* mało przywięzuje wagi do propozycyi rozbrojenia powszechnego, nawet pokojowa *La Presse* wątpi w tym względzie. *Siècle* zaś wbrew przeciw temu staje. Dzienniki wiedeńskie milczą o tém — a kursa papierów spadają. Uzbrojenia Francyi trwają ciągle.

Dresdener Journal z 14go utrzymuje, że w myśl nowéj propozycyi francuzkiéj, którą i inne państwa przyjmują, kongres zbierze się 23go b. m. w Karlsruhe i rozpocząć ma swoją działalność od postanowienia, aby się powszechnie rozbrojono. Onegdaj w przeglądzie pisaliśmy o kontra-propozycyi francuzkiéj według *Indep. belge* w tem samem brzmieniu. Austrya jednak nie przyjęła téj propozycyi, a *O.-D.-Post* dziś (patrz Wiedeń) niewłaściwość jéj wykazuje.

Według depeszy telegraficznéj z Bukaresztu, doniesiono tam telegrafem z Paryża, iż konferencya uznała ks. Couzę hospodarem obu Księstw Naddunajskich. Powyższa depesza z Bukaresztu z 12go t. m. dowodzi, że partya wsteczna nie zwątpiła jeszcze i chwyta się spisków i zamachów dla obalenia dzisiejszego rządu. Nowy gabinet wołoski pod naczelnictwem Jana Kantakuzeno już się sformował; składający go członkowie należą także do stronnictwa narodowego i unii.

Listy z Belgradu 10 t. m. potwierdzają najprzód nasze zdanie którém zaprzeczyliśmy wieściom z Bukaresztu o śmierci księcia Miłosza. Miłosz jest zdrów, sam kieruje energicznie biegiem spraw. Daléj donoszą, iż w ministeryum serbskiém ma zajść zmiana następująca, iż Cwetko Rajewicz członek skupczyny, obejmie ministerstwo spraw wewnętrznych, Magazynowicz pozostanie ministrem spraw zagranicznych. Książę Miłosz zatwierdził dawniejsze postanowienie skupczyny, iż władca serbski nie może opuszczać kraju bez pozwolenia skupczyny.

Wiadomości z Carogrodu przywiezione 14 t. m. parowcem pocztowym do Tryestu, są z 9 t. m. Według nich, Izmaił-pasza powołany do Carogrodu na radę, odjechał już do Bółgaryi dla objęcia dowództwa nad korpusami zgromadzonemi wzdłuż Dunaju, a wynoszącemi do 40,000 ludzi. Omer-pasza, który miał być wezwany z Bagdadu, aby toż dowództwo nad wojskami nad Dunajem objął, nie przybędzie już z paszaliku bagdadzkiego, donoszą o tém listy z Bagdadu do Carogrodu nadeszłe; ciągle utrzymuje się między staroturkami obawa, iż Omer-pasza dąży do założenia niezależnego dla siebie państwa w Mezopatanii. Deputacya bośniacka wezwana do Carogrodu dla przedstawienia smutnego stanu Bośnii i wzięcia udziału w naradach nad jéj reorganizacyą, pragnie odjechać do domu widząc, iż jéj przedstawienia do niczego nie doprowadzą; zatrzymał ją jednak rząd turecki. Nadmienić tu należy, iż deputacya ta składa się tylko w $^1/_3$ części z deputowanych od gmin chrześciańsko-słowiańskich, w $^1/_3$ części od feudalnych panów tureckich w Bośnii, a w $^1/_3$ części z delegowanych od władz miejscowych. — Philipesko członek deputacyi wołoskiéj przybyłéj do Carogrodu, aby prosić sułtana o inwestyturę dla księcia Couzy, mianowany został przez rząd wołoski ajentem dyplomatycznym przy Porcie czyli kapukiają; wiadomo iż dawnego kapukiaję usunął rząd wołoski; czy jednak tego nowego uzna Porta nieuznająca dotychczas dzisiejszego rządu wołoskiego, wątpić należy. Wielki wezyr, minister spraw zagranicznych, minister marynarki i kilku innych wielkich dygnitarzy, otrzymali rosyjskie ordery. — Według listów z Smyrny, trwa tam ciągle wzburzenie między Grekami i innemi chrześcianami przeciwko żydom z powodu zamordowania jednego Greka w dzielnicy żydowskiéj.

Według wiadomości z Carogrodu z 8go t. m. przez Marsylię, na posiedzeniu rady państwa w d. 3 t. m. odbytem względem rozwiązania ważnéj sprawy wewnętrznéj to jest, względem zastosowania hatihumajonu i równouprawnienia chrześcian w Turcyi, Mehmet-Ruždi-pasza oświadczył się za lojalnem wykonaniem obietnicy, a Fuad-pasza za odwleczeniem wykonania, a to zdanie przyjęła większość rady. Pochód wojsk do Bółgaryi trwa jeszcze. Wiadomości z prowincyi są ciągle niepokojące, stan finansowy coraz gorszy.

Wiadomości z Aten są z 9 kwietnia. Rząd grecki prócz uzbrojeń z powodu zgromadzenia oddziału tureckiego na granicy, zajęty jest układami względem założenia różnych linij telegraficznych. Układy z domem Nerwal zostały skończone, obowięzuje się ten dom do założenia drutu telegraficznego między Syrą a Chios. Zawarto także układ z Austryą o połączenie telegrafem Tryestu z Grecyą; drut telegraficzny dotknie Grecyi w Clarenza w Peloponezie a stamtąd rząd grecki przeprowadzi go przez Patras, Korynt do Aten; depesze telegraficzne z Tryestu do Aleksandryi w Egipcie przechodzić będą przez Grecyę.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 15 kwietnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	398	390
Ruble obrączkowe agio.	7	6
Talary pruskie za 150 złr, now.	$90\frac{1}{2}$	89
Cwancygiery . . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . . „	9 —	8 80
Napoleondory 20-fr. . . . . „	8 90	8 70
Dukaty holenderskie ważne. . . . . . . „	5 15	5 5
„ austryackie . . . . „	5 18	5 8
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	77 —	75 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . . . . „	$70\frac{1}{2}$—	68 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . . . „	$74\frac{3}{4}$	73
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	$99\frac{3}{4}$	99

Wiedeń 15 kwietnia. (telegraf.)	zł.	c.
Augsburg 100 złreń.	98	30
Hamburg 100 Marków	86	80
Londyn 10 £.	114	80
Paryż 100 franków	45	80
Dukat.	5	42
5% Metaliki.	69	20
$4\frac{1}{2}$% „	—	—
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	—	—
„ „ 1839.	121	50
„ „ 1854.	105	20
Pożyczka narodowa	74	90
Obligacye indemn. galic.	60	20
Akcye Bankowe	835	—
„ kolei północnéj	1620	—
„ kredytu ruchomego	177	20
„ kolei francusko-austryackiéj	234	60

Lwów 13 kwietnia.		
Dukat holenderski.	5 30	5 20
„ austryacki	5 36	5 25
Półimperyał rosyjski.	9 12	8 90
Rubel rosyjski	1 75	1 70
Talar pruski	1 68	1 66
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	80 50	79 65
Oblig. indemn. bez kupon.	69 25	68 —
Pożyczka narodowa bez kupon.	75 50	74 20

Warszawa 13 kwietnia		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 48
Obligi skarbowe . . . . „	99 37	—
kupon	—	— $14\frac{4}{10}$
Listy zastawne III okresu . . . . . . rubli	14 $75\frac{1}{2}$	14 $72\frac{1}{2}$
kupon	—	$18\frac{1}{9}$

Wrocław 14 kwietnia		
Banknoty austryackie w mon. konw.	$90\frac{5}{8}$	—
„ „ w mon. nowéj. . . .	$86\frac{7}{12}$	—
Polskie bilety bankowe	$89\frac{3}{8}$	—
„ listy zastawne, ...	88	—
Poznańskie listy zastawne 4%.	$98\frac{1}{4}$	—
„ „ „ $3\frac{1}{2}$%.	$87\frac{1}{4}$	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 15 kwietnia. Pomimo, iż w przyszłym tygodniu nie będzie targów zbożowych, przecież ani dowóz zboża, ani sprzedaż onego nie były znaczniejsze niż zwykle. Nikt dziś bowiem nie chce się obowiązywać lub spekulować na kilka tygodni naprzód. To tylko kupowano, co było na miejscu, i to po cenach poniedziałkowych. Na targu dzisiejszym miejskim sprzedawano mało, a tylko drobiazgi kupowano, płacąc bez zmiany. Szczególnie też trudne jest tu położenie targów zbożowych z powodu chwiejności kursu banknotów, gdy sprzedaż tutejsza idzie z jednéj strony na monetę polską, z drugiéj odbywa się kredytem.

Praga 12 kwietnia. Sprzedaż zboża szła dziś dobrze nad spodziewanie, ceny wyższe, lecz nie skupywano jeszcze na spekulacyę. Sprzedawano pszenicę 81 do 86-funtową na 4·20 do 5·77; 78 do 80 f. na 3·67 do 4·16. Żyto 80 do 83 fun. na 3·32 do 3·85; — 77 do 79 f. na 3 do 3·10. Jęczmień 71 do 75 f. na 2·70 do 3·10; — 67 do 70 f. na 2·20 do 2·66. Groch na 4 zł. austr.

WYKAZ DOCHODU I OBROTU
na c. k. uprzywil.
Kolei Galicyjskiéj Karola Ludwika.

Przestrzeń kolei: **23** mil.

Miesiąc	Za bilety osobowe: Ilość podróż.	w wal. a. złr.	w wal. a. kr	Transp. towarów: Ilość Ctr. cel.	w wal. a. złr.	w wal. a. kr	Razem w walucie austr. złr.	kr
Marzec 1859	*) 21,741	33,112	84	**) 276,873	76,981	65	110,094	49
do tego ze Stycz. i Lut.	28,083	44,700	95	514.641	144561	36	189,262	31
Suma . .	49.824	77.813	79	791.514	221543	1	299,356	80
Przychód ogólny (za przestrzeń kolei 16tomilową) wynosił w marcu 1858							57,551	94

*) W téj sumie znajdują się 9385 zł. a. 33 kr. za transporta wojskowe.

**) Oprócz tego przewieziono 20,515 centnarów rozmaitych przedmiotów będących własnością Zarządu bez policzenia należytości przewozowéj.

Wiedeń dnia 1 kwietnia 1859 r. (318-3)

C. k. uprzyw. kolej galicyjska Karola Ludwika.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 14 do 15 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Pieniążkowa Emilia ob. z Rzeszowa Korytowski Erazm ob. z Wenecyi. Dunikowska Teresa obyw Borku. Dąmbski Józef z Rudna. Kaschnitz Karol ob. z Nagnajowa. Krauss Józef budown. z Witkowic. Terlecki Marceli kapitan, Schlichtegroll Karol kupiec, Morawit Henryk pryw., Kulma Andrzéj prawnik z Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. Wincenty Cetnerski wł. dóbr z Machowa. Bolesław Lisicki wł. dóbr z Zagórza. Rajmund Górski pełn. z Czarkowy.

Wyjechali: Gustaw Wertheimer kup. do Hruszowa.

HOTEL SASKI. Stanisław Linowski, Adam Macharzyński ob. z Polski. Eugenia Stojowska, Jan Weber z żoną, Celina hr. Dębicka, Konstancya Bielańska, Ludwik hr. Dębicki właś. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Wojciech Bandurowski adw. do Tarnowa. Żelisław hr. Bobrowski wł. dóbr do Galicyi, Józef Rudzki, Kazimierz Mazaraki ob. do Polski.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ernest Bauer kup. z Mysłowic.

Wyjechali: Henryk Spindler ob. do Gracu

HOTEL POLSKI. Aloizy Fibich, W. Goldblum, Władysł. Roman, Szymon Cywiński ob. z Polski. Szymon Reichmann wł. kop., S. Schlesinger kontrolor z Prus. H. Wrosmann piwowar z Ostrowa.

Wyjechali: Marya Kownacka z córką, W. Goldblum kup. do Polski. Herman Roth kup. do Węgier. Szymon Reichmann wł. kop. do Prus.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
14	2	321''' 38	+ 7'4	61	połud.-zachod. silny	pochmurno	przed połud. deszcz i śnieg	+ 2'0	+ 7'4
	10	323 93	2 0	82	zachodni średni	w	po południu deszcz i śnieg		
15	9	324 39.	1 6	80	zachodni słaby	pogoda			

W Drukarni „CZASU"

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*